

Elżbieta Górnikowska-Zwolak

Laudacja na cześć Barbary Bochyńskiej – Laureatki nagrody Górnośląskiej WSP – Sapere Aude 2010

Nauczyciel i Szkoła 2 (50), 231-235

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Elżbieta GÓRNIKOWSKA-ZWOLAK

Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda
w Mysłowicach

Laudacja na cześć Barbary Bochyńskiej – Laureatki nagrody Górnośląskiej WSP – *Sapere Aude* 2010¹

Ekscelencjo Księżę Biskupie, Magnificencje, Dostojni Goście i Drodzy Studenci,

przypadł mi w udziale wielki zaszczyt i zarazem niełatwe zadanie. Mam wygłosić mowę pochwalną – laudację – na cześć Osoby, która do mów nawykła, na co dzień sama je bowiem wygłasza. Tyle tylko, że są to inne mowy i w innych okolicznościach głoszone.

Chcąc przybliżyć Państwu Znakomitą Postać Barbary Bochyńskiej, Osoby, która swe życie związała z sądownictwem rodzinnym, muszę zabrać Państwa na chwilę do krainy, w której na co dzień poruszają się tylko wtajemniczeni. Będzie to jednocześnie podróz w czasie, opowieść o rozwoju sądownictwa rodzinnego w Polsce i na Śląsku.

Historia sądów rodzinnych w Polsce, w sensie ujednoczenia struktur sądownictwa rodzinnego, rozpoczęła się ponad trzydzieści lat temu, a właściwie jeszcze wcześniej. I w tę historię wkroczyła i zaszczytnie się w niej zapisała nasza dzisiejsza bohaterka. Na początku lat sześćdziesiątych, gdy Basia była jeszcze małą dziewczynką, podjęto działania, które były wstępem do stworzenia jednolitych struktur. W Sądzie Powiatowym w Katowicach powołano odrębny Wydział dla spraw Nieletnich². Był to swoisty eksperyment organizacyjny. W dziesięć lat później na mocy stosownego zarządzenia ministerialnego³ utworzono kilkanaście takich wydziałów w całej Polsce. Pozytywne doświadczenia związane z ich działalnością sprawiły, że podjęto kroki, by eksperyment mógł stać się powszechnie obowiązującą praktyką. Na mocy zarządzenia Ministra Sprawiedliwości⁴ powołano w całym kraju 97 Wydziałów Rodzinnych i Nieletnich, zwanych odtąd sądami rodzinnymi. Był styczeń 1978 roku.

¹ Tekst w oryginale wystąpienia.

² 1 lipca 1962 roku. Kilka miesięcy później (1 stycznia 1963 roku) podobny wydział utworzono w Łodzi.

³ Zarządzenie z 1973 roku weszło w życie 1 stycznia 1974 roku.

⁴ Zarządzenie z 28 grudnia 1977 roku.

Młodziutka prawniczka Barbara Bochyńska od kilku lat była mieszkanką Śląska. Przybyła do nas znad morza, studia ukończyła na Uniwersytecie Gdańskim. 1 września 1973 roku objęła służbę w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, rozpoczynając pracę od stanowiska, o którym marzy wielu studentów pedagogiki resocjalizacyjnej, mianowicie – kuratora zawodowego. To był początek drogi zawodowej młodej pani prawnik. Niełatwy kawałek chleba, zwykło się mówić.

Był to czas pracy u podstaw, a zarazem wgląd w cudze nieszczęścia i okoliczności, które do nich doprowadziły; sposobność poznania ludzi z całą ich ludzką biedą, niemocą, nieporadnością. I jednocześnie sposobność towarzyszenia im w drodze ku dobru, wzmacniania i motywowania, jak powiedziałyby pedagog społeczny: wydobywania i uruchamiania sił tkwiących w jednostce. Ten okres w życiu zawodowym Barbary Bochyńskiej miał zapewne ogromne znaczenie. Pozwolił Jej poznać rzeczywistość lub przynajmniej fragment rzeczywistości, którą wkrótce miała zacząć rozpatrywać z innych pozycji.

Została aplikantem sądowym, a po ukończeniu aplikacji i zdaniu egzaminu sędziowskiego asystentem sędziego, czyli asesorem. Po odbyciu tej swoistej praktyki czeladniczej osiągnęła stanowiska mistrza – otrzymała mianowanie na sędziego i możliwość samodzielnego rozstrzygania spraw. Najpierw została sędzią Sądu Rejonowego, a następnie Sądu Wojewódzkiego w Katowicach, aby w końcu reprezentować tenże jako jego rzecznik prasowy.

Z chwilą powołania przez resort na terenie całego kraju sądów rodzinnych (o czym mówiłam przed chwilą) Pani sędzia Barbara Bochyńska została skierowana do tworzenia i organizowania pracy Sądu Rodzinnego w Mikołowie (był jednym z trzech powołanych w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Katowicach). Pani sędzia z ogromnym zaangażowaniem zajęła się terytorialnym podziałem pracy, rozbudową aparatu pomocniczego Sądu w postaci kuratorów zawodowych i społecznych oraz tworzeniem Kuratorskich Ośrodków Pracy z Młodzieżą. Tym samym stworzyła praktyczne możliwości efektywnego działania wyżej wymienionego sądu.

A trzeba powiedzieć, że w opinii wielu reforma sądownictwa z lat siedemdziesiątych była wizjonerska. Zrodziła się z przekonania, że sprawami rodzinnymi powinni zajmować się specjaliści o kompetencjach dużo szerszych niż prawnicze. Zakładano, że z jedną rodziną powinien pracować jeden sędzia, który ją doskonale zna i który może skupić w ręku cały wachlarz spraw z nią związanych. Sądy rodzinne, a właściwie wydziały sądów rejonowych do spraw rodzinnych zajęły się wszelkimi sprawami dotyczącymi nieletnich – od przestępstw przez nich popełnianych po kwestie opieki nad dziećmi i alimentów. A także problemami leczenia osób uzależnionych. Gdy sędzia Barbara Bochyńska rozpoczęła pracę, zajmowała się również sprawami rozwodowymi (separacjami). Sędzia sądu rodzinnego w swym postępowaniu odwołuje się do prawa rodzinnego i opiekuńczego, cywilnego, karnego, także do wielu ustaw szczegółowych. Zapewnia to spójność orzecznictwa i umożliwia rozwiązywanie problemów występujących w jednej rodzinie w sposób całościowy. Jednak szeroki zakres spraw i duża ich różnorodność tematyczna rodzi spore trudności orzecznicze.

Konieczne jest stałe dokształcanie, uczestnictwo w szkoleniach, konferencjach, sympozjach. Potrzebna jest ogromna wiedza i doświadczenie z zakresu szeroko pojmowanego prawa rodzinnego, niezbędne jest przygotowanie psychologiczne oraz pedagogiczne. Konieczne są także kwalifikacje osobowościowe. Sędzia rodzinny w swym postępowaniu wkracza bowiem w delikatną materię stosunków rodzinnych, intymnych więzi. Potrzebny jest umiar, delikatność i takt; wrażliwość na drugiego człowieka i cierpliwość. Potrzebna jest wyobraźnia, ponieważ wydawana decyzja zwykle waży na czyimś życiu, wywołuje dalekosiężne skutki. Tymi atutami dysponuje Pani sędzia Barbara Bochyńska.

Zaledwie w dziesięć lat od chwili, gdy postawiła pierwsze kroki w zawodzie prawniczym, 5 lipca 1983 roku (za aprobatą Kolegium Administracyjnego i w uzgodnieniu z Departamentem Spraw Rodzinnych i Nietletnich oraz nadzoru sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości) Pani Sędzia Barbara Bochyńska otrzymuje powołanie na stanowisko Sędziego Wizytatora do Spraw Rodzinnych i Nietletnich okręgowego Zespołu Wizytacyjnego w byłym Sądzie Wojewódzkim w Katowicach. Dostrzeżono Jej talent organizacyjny, umiejętność kierowania zespołem, zaangażowanie. Jest osobą bardzo wymagającą, zarówno wobec podległych jej osób, jak i w stosunku do siebie. Stanowcza i konsekwentna, swoje obowiązki wypełnia z największą starannością. Wykazuje chłodny, profesjonalny spokój, a jednocześnie zrozumienie i chęć niesienia pomocy młodszym koleżankom i kolegom.

15 marca 1999 roku to kolejna ważna data w życiorysie zawodowym pani Sędzi Bochyńskiej. Tego bowiem dnia minister sprawiedliwości powołał Ją na stanowisko Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Katowicach. To stanowisko piastuje do dnia dzisiejszego, łącząc je ze stanowiskiem Przewodniczącej Wydziału XV Wizytacyjnego Sądu Okręgowego w Katowicach.

Obecnie sprawuje nadzór administracyjny nad sądami rodzinnymi w okręgu Sądu Okręgowego w Katowicach, gdzie funkcjonuje dwanaście Sądów Rodzinnych i dwa Wydziały Cywilno-Rodzinne Sądu Okręgowego. Czuwa nad pełnieniem służby przez 81 sędziów rodzinnych, 62 kuratorów zawodowych i 508 kuratorów społecznych. Nadzoruje pracę 4 Kuratorskich Ośrodków Pracy z Młodzieżą, 1 Zakładu Poprawczego, 1 Schroniska dla nietletnich i 3 Rodzinnych Ośrodków Diagnostyczno-Konsultacyjnych.

Jako sędzia wizytator, a następnie Wiceprezes Sądu Okręgowego i Przewodnicząca Wydziału Wizytacyjnego Barbara Bochyńska wzorowo organizuje pracę własną. Jest jedną z najlepszych sędziów rodzinnych, posiada duże doświadczenie zawodowe, a co się z tym wiąże – umiejętność podejmowania trafnych decyzji. Odnacza się wysokimi walorami moralnymi, charakteryzuje Ją odwaga przekonań. Pani sędzia Bochyńska cieszy się wielkim autorytetem osobistym. Jej postawa w pracy zawodowej jest wzorem dla innych.

Bohaterka tej opowieści ma wielkie zasługi w stworzeniu drogi awansu dla sędziów rodzinnych. Od początku gorąco popierała ideę utworzenia w sądach wojewódzkich odrębnych wydziałów rodzinnych. Zabiegała o to z wielkim zaangażowaniem i to z Jej inicjatywy oraz dzięki Jej pracy doszło do powstania wydziałów rodzinnych w sądach II instancji — w Katowicach w roku 2000

utworzono Wydział XVII i Wydział XVIII (pierwszy powstał w wyniku przekształcenia wydziału cywilnego, drugi był nowo utworzony).

Odrębnym obszarem działań Pani Sędzi Barbary Bochyńskiej jest praca dydaktyczna. Blisko trzydzieści lat, bo od 1983 roku, prowadzi zajęcia dydaktyczne z aplikantami sędziowskimi. Przez kilka lat prowadziła zajęcia z aplikantami prokuratorskimi oraz radcowskimi, a obecnie od czterech lat realizuje zajęcia dydaktyczne z aplikantami notarialnymi. Wyrazem uznania dla Jej wiedzy merytorycznej oraz docenienia kwalifikacji pedagogicznych jest powierzenie Jej przez Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury prowadzenia wykładów w ramach zajęć dydaktycznych dla sędziów pełniących służbę w Wydziałach Rodziny Sądów Rejonowych i Okręgowych w całej Polsce. Cykl takich wykładów realizuje każdego roku.

Podaje działania, które służą popularyzacji prawa w szkołach, powiatowych centrach pomocy rodzinie, miejskich i gminnych ośrodkach pomocy społecznej. Czyni to również za pośrednictwem publikacji. Dzięki Sędzi Barbarze Bochyńskiej znakomite przygotowanie prawne uzyskują studenci Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Sędzia Barbara Bochyńska nie ogranicza swej aktywności do sfery pracy zawodowej. Jest zaangażowana społecznie. Pełni szereg zaszczytnych funkcji, między innymi zasiada w:

- Radzie do Spraw Rodziny przy Wojewodzie Śląskim i Sejmiku Samorządowym województwa śląskiego,
- Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych pn. „Powrót z U”,
- Komisji do Spraw Zapobiegania Narkomanii przy wojewodzie śląskim.

Była organizatorką okolicznościowej konferencji (w Sali Sejmu Śląskiego) z okazji 20. rocznicy powstania sądów rodzinnych, gdzie z jej inicjatywy wielu sędziów rodzinnych i kuratorów zostało odznaczonych honorowym medalem „Za zasługi dla Województwa Śląskiego”.

Aktywnie uczestniczy w organizowanych na rzecz dzieci akcjach charytatywnych. Jest ogromnym autorytetem w dziedzinie prawa, cieszy się wielkim szacunkiem społeczności województwa śląskiego.

W swej pracy społecznej, podobnie jak w pracy zawodowej, dąży do skoordynowania działań wszystkich organów, instytucji i organizacji społecznych zajmujących się sprawami rodziny, dzieci i młodzieży, aby usprawnić ich pracę i przyspieszyć wykonywanie orzeczeń sądów rodzinnych. A także, by rozszerzyć prowadzoną działalność profilaktyczną.

Zawód sędziego nie jest jedną z wielu profesji, to raczej posłannictwo. Sędzia rodzinny ma możliwość, a zarazem przywilej kształtowania rodzin, oddziaływania na nie, tworzenia w taki sposób, aby dom rodzinny stał się kuźnią człowieczeństwa i uczył życia społecznego. Ów zawód to raczej służba i takie jego odczuwanie jest bardzo potrzebne, aby nie tracić wiary w sens pracy – odpowiedzialnej i doniosłej, ważnej dla społeczeństwa i narodu. A jednocześnie trudnej, wykonywanej w stresie, wyczerpującej emocjonalnie i bardzo nisko wynagradzanej. To nie przypadek, że w zawodzie sędziowskim ogromną większość stanowią kobiety.

Są to kobiety absolutnie wyjątkowe, takie jak Barbara Bochyńska. Decyzję ołączeniu pracy zawodowej i życia rodzinnego podjęła w czasach, gdy nie było jeszcze mody na *business woman*; zresztą, to nie *business*, lecz, jak powiedziałam, służba jest Jej udziałem. Pogodzenie ambicji zawodowych z życiem osobistym możliwe było dzięki żelaznej dyscyplinie, jaką musiała i potrafiła sobie narzucić, dzięki niezliczonym wyrzeczeniom. Sędziowie, którzy rozstrzygają sprawy rodzin, sami również powinni je mieć. Doświadczenia zdobyte w codziennym życiu rodzinnym są bezcenne. A zarazem różnorodne. Dla kobiet jest to doświadczenie macierzyństwa i łączenie opieki nad dzieckiem, która tradycyjnie przypada w udziale kobietom, z pracą zawodową. Rzadko zastanawiamy się, jak wielkim wysiłkiem kobiety realizują swe zadania zawodowe. Sędzia, który ma obciążenie kilkudziesięcioma sprawami miesięcznie, siłą rzeczy przynosi pracę do domu i tu, w zaciszu domowym, studiuje akta i pisze uzasadnienia. Czy jednak można mówić o spokojnej pracy, gdy małe dziecko walczy o uwagę swej mamy, zrzucając ze stołu papiery i książki, którymi jest pochłonięta? Oczywiście dziecko dorasta. Na szczęście. Co nie zmienia faktu, że niejednokrotnie mamy do czynienia z prawdziwym heroizmem kobiet pracujących zawodowo.

Takie właśnie kobiety są podziwiane i mają naśladowczynie. Dla swych studentek i młodszych koleżanek są wzorami osobowymi, natchnieniem, porywają do działania.

* * *

Dzisiaj, gdy dla sądownictwa rodzinnego nadszedł moment szczególny – reformowania go w duchu zgoła nieoczekiwanym przez samych sędziów, pragnę wyrazić nie tyle przekonanie, co pewność, że osobiste zaangażowanie Pani Sędzi Barbary Bochyńskiej w 30-letnie budowanie od podstaw systemu sądownictwa rodzinnego w Polsce nie poszło na marne.

Wychowała Pani doskonałą kadrę, przekazała swym następczyniom filozofię prawa rodzinnego i pokazała swym przykładem, jak służyć ideom oraz państwu. Czujemy się zaszczytzeni współpracą z Panią, dziękujemy za wszystko, co Pani dla nas uczyniła.